Nr 103. Kraków, Sobota 28. Marca 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz po 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

„Diło“ przeciw wiosennej sesyi sejmowej.

(Telefonem).

Lwów, 28 marca.

Wczorajsze „Diło“ zamieściło artykuł, w którym zaznacza, że w polskiej prasie i w polskich kołach politycznych w Wiedniu coraz więcej wentyluje się sprawę zwołania Sejmu galicyjskiego na wiosenną sesyę. „Diło“ oświadcza: Możemy spokojnie stwierdzić, że wszystkie te polskie żądania są „vana sine viribus ira“. Galicyjski Sejm może być zwołany tylko za obopólną zgodą reprezentacyi obu narodów. — W tej sprawie mamy jak najbardziej stanowcze i obowiązujące zapewnienie kół miarodajnych politycznych, a w najgorszym razie gwarancyą tego jest nasza polityczna siła w Sejmie, dzięki której zwołany bez nas i przeciw nam Sejm nie mógłby spełnić zadania, dla którego by go zwołano.

Zwołanie Sejmu byłoby bezprzedmiotowem. Polscy politycy muszą się pogodzić z tem, że czasy, kiedyto oni co prawda nie z prawa, lecz przeciw prawu, ale w rzeczywistości byli jedynymi panami kraju, bezpowrotnie minęły, że do głosu politycznego w kraju przyszedł nasz naród i że bez lub przeciw nam o załatwieniu spraw krajowych nie może być mowy.

Polacy chcieliby w zamierzonej sesyi sejmowej załatwić szereg spraw, potrzebnych do umocnienia ich politycznego panowania w kraju. Z tego widać, że cele, dla których ma być zwołany Sejm galicyjski, leżą wyłącznie w interesie politycznym polskim, podczas gdy w naszym interesie leży do osiągnięcia tego celu nie dopuścić.

Dalej oświadcza „Diło“, że wszystko, co załatwiono w ubiegłej sesyi sejmowej, tolerowało społeczeństwo ruskie, dlatego, że była to sesya reformy wyborczej, ale tolerowanie nie oznacza aprobaty wszystkiego, co się działo. Teraz pora powiedzieć: Dość tego, takiej sesyi społeczeństwo nasze sobie nie życzy i nie może na nią pozwolić. Jeszcze od wyborów sejmowych w roku 1908 nasz naród politycznie stał na stanowisku, że Sejm kuryalny ma tylko przeprowadzić reformę wyborczą i ustąpić miejsca nowemu Sejmowi. Teraz, gdy reforma wyborcza została uchwalona, stanowisko to tem więcej jest pożądane i racyonalne. Otóż nie nowa sesya sejmowa ma teraz nastąpić, lecz rozwiązanie tego Sejmu, sankcyonowanie reformy wyborczej i powołanie do życia nowego Sejmu.

Cesarz Wilhelm gościem arcyks. Franciszka Ferdynanda.

(Telegr. „N. Reformy“).

Tryest, 28 marca.

Wczoraj o godz. 10 m. 40 przed południem przybył tu jacht „Hohenzollern“, powitany salwą eskadry i stanął na kotwicy naprzeciw zamku Miramare.

Tryest, 28 marca.

Przy zjawieniu się jachtu „Hohenzollern“ eskadra austro-węgierska dała 21 strzałów. Niemiecka eskadra i austryackie torpedowce złączyły się następnie koło Miramare, gdzie arcyksiążę Franciszek Ferdynand znajdował się na okręcie wojennym „Viribus Unitis“. Zjawienie się tego okrętu powitały okręty niemieckie 21 strzałami. — Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udał się w uniformie niemieckiego admirała na jacht „Hohenzollern“, gdzie nastąpiło nadzwyczajnie serdeczne powitanie jego z cesarzem Wilhelmem. Następnie cesarz Wilhelm z arcyksięciem udali się na ląd koło zamku Miramare, gdzie ks. Hohenberg z dziećmi powitała cesarza. O godzinie 1 po południu odbyło się w Miramare śniadanie.

Tryest, 28 marca.

Po śniadaniu, wydanem przez arc. Franciszka Ferdynanda na cześć cesarza Wilhelma, odbyło się „cercle“ i przechadzka po parku zamkowym. O godz. ³/₄5 po południu cesarz Wilhelm po serdecznem pożegnaniu się z arcyksięciem i jego rodziną udał się na pokład „Hohenzollern“ i odpłynął na Korfu. Jakiś czas towarzyszyła jachtowi eskadra austro-węgierska.

Oświadczenie Asquitha.

(Telegr. „N. Reformy“).

Londyn, 28 marca.

Izba gmin w oczekiwaniu deklaracyi premiera Asquitha przepełniona. Na początku posiedzenia podano do wiadomości, że Rada ministrów jeszcze nie skończona, że więc deklaracya nastąpi dopiero na końcu posiedzenia. Długie trwanie Rady ministrów i fakt, że French bierze w niej udział, oraz odroczenie deklaracyi Asquitha uważają w kuloarach Izby za dowód nowego ciężkiego przesilenia. Przywódcy unionistów sądzą, że gabinet poda się do dymisyi.

Londyn, 28 marca.

Czynią tu starania, aby skłonić generała Frencha do cofnięcia dymisyi. Głównie król jest czynnym w tym kierunku. Także konserwatyści chcą utrzymać Frencha na jego dotychczasowem stanowisku, domagając się natomiast ustąpienia ministra wojny Seely'ego, którego stanowisko jest też silne zachwiane.

Konserwatyści śpiewają w Izbie gmin piosenkę „Seely must go“ i skracają ją do liter „S M G“. Podobnie liberali obalili swego czasu Balfoura, śpiewając B M G. Toteż sądzą, że obecne przesilenie zakończy się dymisyą całego gabinetu. Generał Gough oświadcza, że deklaracya Asquitha nic go nie obchodzi, obowiązuje go tylko protokół, podpisany przez ministra wojny Seely'ego, w którym minister wojny przyrzekł mu, iż ani on, ani inni oficerowie nie będą wysłani przeciw Ulsterczykom.

„Times“ donosi, że większość oficerów piechoty, wysłanych do Ulsteru, zdecydowała się uczynić zadość temu rozkazowi dopiero wtedy, gdy dowiedziano się, że rozkaz ten pochodzi od króla. Dla zrozumienia obecnego ruchu wśród oficerów należy podnieść ,że oficerami mogą być tylko ludzie bardzo majętni, którzy mogą dołożyć do swej pensyi kilkanaście tysięcy koron rocznie. Żąda się bowiem od nich życia bardzo wystawnego. Zdarzyło się kilka razy, że wielu oficerów zdolnych i zasłużonych, musiało wystąpić z armii, gdyż nie mieli dostatecznych funduszów na wystawne życie.

Oświadczenie Asquitha.

Londyn, 28 marca.

W Izbie gmin premier Asquith doniósł, że marszałek polny French i generał Ewand wczoraj wieczorem wnieśli dymisyę, że jednakże rząd ich prosił, by pozostali na stanowisku. Rząd oczekuje ostatecznej odpowiedzi od generałów. Asquith oświadczył dalej, że obaj generałowie prosili o dymisyę nie z powodu różnic z rządem w sprawie pojmowania stanowiska wojskowego, lecz ponieważ sądzili, że muszą podać się do dymisyi, ponieważ podpisali wręczone Goughowi oświadczenie.

Dalej zawiadomił Asquith, że rada wojskowa na wczorajszem swem posiedzeniu, na którem byli także obecni generałowie French i Ewand, jednomyślnie uchwaliła wydanie nowego rozkazu do armii.

Pierwszy punkt tego rozkazu ustanawia, że w przyszłości żaden oficer ani żołnierz nie ma być zapytywanym przez przełożonego oficera, jakie stanowisko zajmie w razie wezwania go do posłuchania rozkazów, zawisłych od przyszłych lub warunkowych ewentualności.

2) Że żadnemu oficerowi lub żołnierzowi nie wolno w przyszłości żądać zapewnień jakichś w sprawie rozkazów, do których spełnienia może być wezwanym.

3) Zwłaszcza jest obowiązkiem każdego oficera i żołnierza być posłusznym wobec wszystkich prawnych rozkazów, jakie zostaną mu wydane przez właściwą władzę, celem ochrony własności państwowej albo celem poparcia władzy cywilnej przy spełnianiu jej obowiązków, dalej przy ochronie życia i mienia ludności oraz przy ochronie porządku i spokoju publicznego.

Premier podniósł następnie, że rząd wytrwa przy wszystkich oświadczeniach, jakie złożył.

Przywódca opozycyi Law nie podnosi żadnego zarzutu przeciw nowemu rozkazowi wojskowemu, tylko oświadcza, że wyłącznie trudny do uwierzenia brak roztropności rządu i ministra wojny Seely'ego wywołał potrzebę takiego postępowania.

Proces o zdradę stanu.

(Telefonem).

Lwów, 28 marca.

Na wczorajszej rozprawie prokurator odczytał pismo Rady szkolnej krajowej, które nadesłano na prośbę prokuratoryi. Prokuratorya udała się z tą prośbą do Rady szkolnej krajowej, ponieważ podnosiły się głosy, że niektóre bursy moskalofilskie bez powodu rozwiązano.

Pismo Rady szkolnej krajowej.

Rada szkolna krajowa stwierdza, że dokonana z polecenia Rady szkolnej krajowej w czerwcu 1910 r. lustracya burs moskalofilskich stwierdziła, iż w przeważnej części tych zakładów prowadzono agitacyę, mającą na celu szczepienie w umysły wychowanków przekonania, iż Rusini zamieszkujący Galicyę, stanowią szczep jednolity z narodem rosyjskim nietylko pod względem kulturalnym ale i narodowym. W związku z tem stało się zupełne pomijanie języka ruskiego, a natomiast intenzywna nauka języka rosyjskiego i przymus, wywierany na wychowanków, posługiwania się wyłącznie tym językiem w obrębie zakładów. Ponieważ język ten jednak okazał się dla młodzieży, przyjmowanej do zakładów, obcym i młodzież znajomości jego z domu nie wynosiła, przeto zarządy burs celem zaznajomienia wychowanków z tym językiem, sprowadzały rodowite Rosyanki na nauczycielki tego języka. Że przy tem nauczaniu nie chodziło jedynie o to, aby młodzież ruską nauczyć języka rosyjskiego i literatury rosyjskiej celem poznania kultury narodu rosyjskiego, lecz aby młodzież ta uznała język rosyjski za swój własny, tego dowodzi fakt, że w bibliotekach i czytelniach w tych bursach nie znaleziono wcale książek ruskich, a stwierdzono natomiast, że obok dzieł literatury rosyjskiej umieszczono w nich szereg broszur politycznych i polemicznych, wyrażających się z nienawiścią o narodzie ruskim — dowodzących, że nie ma narodu ruskiego, że Rusini galicyjscy stanowią integralną część narodu rosyjskiego.

Tendecyjne wszczepianie w młodzież ruską w bursach moskalofilskich pojęcia narodowego rosyjskiego przybierało wprost cechę polityczną, o czem świadczą takie fakty, jak umieszczenie w bursach mapy Rosyi, jako jedynej karty geograficznej, z pominięciem karty monarchii austro-węgierskiej, umieszczenie karty etnograficznej państwa rosyjskiego, umieszczenie wyłącznie tylko portretów działaczy rosyjskich, zdobienie sal naukowych wizerunkami odstępców jak Naumowicza i innych. Dalszym objawem tej politycznej tendencyi było także, że w zakładach tych urządzano uroczystości wyłącznie ku czci znakomitych osobistości rosyjskich i pozwalano uczniom, lub wprost nakazywano udział w takich zgromadzeniach i uroczystościach poza murami zakładu, urządzanych przez stronnictwo rusofilskie.

Na kierunek wychowania publicznego, nadany bursom z widoczną publiczną tendencyą, jako sprzeciwiający się wszystkim zasadniczym podstawom ,na których opiera się wychowanie publiczne w państwie, a tem samem i w naszym kraju, nie mógł być cierpiany przez Radę szkolną krajową. Z tego powodu Rada szkolna krajowa poddała działalność burs dokładnemu nadzorowi i domagała się niektórych zmian. Nie wszystkie atoli bursy zastosowały się do tych wymagań władz szkolnych, co zniewoliło władze do zamknięcia burs w Czortkowie, Kamionce Strumiłowej, w Drohobyczu i w Nowym Sączu. W tym samym roku z powodu intenzywenj agitacyi w bursach rusofilskich w Kołomyi, Złoczowie i Żółkwi poleciła Rada szkolna krajowa odnośnym dyrekcyom gimnazyalnym, aby zakazały rodzicom uczniów umieszczania swych synów w tych bursach moskalofilskich.

Agitacya rusofilska w bursach rusofilskich wzmogła się zwłaszcza w czasie wojny serbsko-bułgarskiej i naprężenia stosunków politycznych między naszą monarchią a Rosyą. Znamiennym objawem tej agitacyi w bursach rusofilskich jest list, jaki Rada szkolna krajowa dołączyła do swego pisma, a pisany przez wychowanka bursy w Żółkwi, Michała Michalczuka. Obecnie istnieje jeszcze 17 burs rusofilskich, nad któremi władze szkolne roztoczyły ścisły nadzór, w duchu powyżej wzmiankowanym.

List Michalczuka.

Następnie odczytano załączony list Michalczuka, który pisze: Nadszedł ważny czas w walce wszystkich narodów słowiańskich. Nasi bracia Serbowie i Bułgarzy wyzwolili się z 1000-letniego jarzma bisurmańskiego, jednak jarzmo, w którem my giniemy od 400 lat w niewoli lackiej, nie skończyło się dzisiaj. Turkom odpłacili Serbowie i Bułgarzy, lecz pozostał wróg słowiańskiej: Niemcy, którzy chcą gwałtem wydrzeć krwią słowiańską zdobyte na Turkach ziemie, i zmuszają nas do wojny przeciw naszym braciom, której my nie chcemy. Czas wybić się na wolność. Dość męczyli nas Lachy i Szwaby. Choć zginiemy, wywalczymy wolność Rusi. Niemcy ślą nas przeciw Słowianom, my nie będziemy jednak bratobójcami, nie będziemy strzelać do naszych braci. Zmuszają nas siłą iść na braci. Lepiej umrzeć od kuli wroga niż brata. Zaklinam was na wolność Świętej Rusi, nie dopuście do tego, abyśmy byli katami Serbów i Bułgarów. Przysięgnijcie, że będziecie na każdym kroku niszczyć wrogów naszych, Niemców. W każdym wypadku poddamy się braciom i będziemy przechodzili na stronę drugą ibędziemy strzelać do Szwabów. Nie bójcie się, nam nic nie zrobią te Szwaby. My prędzej damy Szwabom kulą w łeb, niż się spodziewają.

Odezwa ta skierowana była głównie do wojska.

Prokurator dodaje, że Michalczuk skazany został na 6 miesięcy więzienia za zamach na dyrektora gimnazyum w Żółkwi, a obecnie po odsiedzeniu kary znajduje się, jak się zdaje, w seminaryum prawosławnem w Żytomierzu.

Zeznania świadków w sprawie Kołdry.

Przystąpiono do sprawy Kołdry. Przesłuchano w tej sprawie świadka Dymitra Słobodziana, wachmistrza żandarmeryi z Gładyszowa, który przeprowadził śledztwo z powodu nielegalnego zgromadzenia w Zdyni, na którem oskarżony Kołdra wygłosił odczyt, ilustrowany obrazami świetlnemi. Świadek oświadczył, że doniesiono mu, iż na zgromadzeniu tem Kołdra pokazując jakiś obraz, powiedział: My tak samo jak to wojsko powinniśmy iść do cara... Jabym wam te słowa objaśnił — powiedział Kołdra— ale jestem strzeżony. Świadek przeprowadził w tej sprawie śledztwo.

Ilekroć tylko Kołdra przybył do Zdyni, wśród ludności tamtejszej objawiał się żywszy ruch polityczny, staroruski i prawosławny. Wskutek wykładów Kołdry szerzyła się nienawiść przeciw Polakom, Ukraińcom i żydom.

Chłopi dowiedziawszy się, że prowadzi się śledztwo w tej sprawie, namawiali się, aby w sądzie prawdy nie mówić. Słowa te słyszał świadek od jednego z włościan zdyńskich, przypuszcza, że znajdzie jego nazwisko w swoich notatkach. Na pytanie prokuratora odpowiada, że przedtem, nim Sandowicz i Kołdra przyjechali do Zdyni, panował tam spokój, później stosunki się zmieniły. Obrazy, przedstawiane przez Kołdrę, wywarły silne wrażenie na ludności. Okazywano większą przychylność dla Rosyi niż dla Austryi. Chodziły słuchy wśrów ludności, że przyjdzie car i oswobodzi ludność, że nie należy płacić podatków. Mówiono, że stosunki w Rosyi są lepsze, że ludność tamtejsza nie jest tak obciążona podatkami, jak u nas.

Przesłuchano następnie świadka Sylw. Ciska ze Zdyni, masarza. Był on na wykładzie Kołdry. Przypomina sobie, że Kołdra mówił, iż powinniśmy iść pod cara. Gdyby Kołdra nie był wykładał, pokazywanych obrazów nie byłby nikt rozumiał. Kołdra występował przeciw Polakom.

Następnie odczytano zeznania świadka ze śledztwa. Wynika z nich, że Kołdra objaśniał jeden obraz w następujący sposób: Syn atamana zakochał się w Polce. Ta oświadczyła mu, że wyjdzie za niego, jeżeli przyniesie jej trzewiczek carowej z Petersburga. Syn atamana wziął sobie do pomocy dyabła. Ojciec uciął synowi głowę za odstępstwo od wiary.

Świadek stwierdza dalej, że nim Sandowicz i Kołdra przybyli do wsi, panował tam spokój.

Przesłuchano następnie dwóch świadków, którzy zeznali, że słów, zarzucanych Kołdrze, nie słyszeli.

Na tem rozprawę odroczono do dzisiaj.

Petersburg. (WAT.) Posłowie rosyjscy do Dumy, którzy bawili we Lwowie na procesie Bendasiuka, powrócili do Petersburga. Wczorajsze „Now. Wremia“ ogłasza wywiad z jednym z nich ks. Mitrockim, który oświadcza, że rząd austryacki złożył los oskarżonych w ręce samych Polaków. Od wyroku, jaki zapadnie w procesie Bendasiuka i towarzyszy, zależeć będzie dalsza polityka wobec Polaków w Królestwie Polskiem.

Telegramy

z dnia 28 marca.

Zmiana w komendzie korpusu w Krakowie.

Wiedeń. Komendant korpusu w Krakowie, Boehm-Ermolli zamianowany zostanie w najbliższym czasie inspektorem armii. Jego następcą na stanowisku komendanta korpusu w Krakowie będzie marszałek polny porucznik Kirchbach, dotychczasowy inspektor konnicy obrony krajowej, którego znowu zastąpi na jego stanowisku marszałek polny porucznik Korda, komendant dywizyi konnicy w Krakowie.

Delegacye.

Budapeszt. Delegacye zbiorą się tu we wtorek 28 kwietnia. Termin zebrania delegacyi ustalono tak późno dlatego, że około 20 kwietnia odbędzie się zjazd hr. Berchtolda z włoskim ministrem spraw zagranicznych San Giulianem.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu loteryi klasowej wygrał 20.000 K Nr 26.106 i 57.140, po 10.000 K numera 20 236, 47.769, 54.461.

List Rochette'a.

Paryż. Adw. Bernard był wczoraj ponownie przesłuchanym przez komisyę i wyraził przekonanie, że list, jaki Jaures wczoraj otrzymał, pochodzi rzeczywiście od Rochette'a. Bernard oświadczył jednak, że także mimo tego listu nie czuje się powołanym do zdradzania tajemnicy zawodowej.

Wypadek na łodzi motorowej.

Tryest. Wczoraj wieczorem zapaliła się z niewiadomej przyczyny benzyna w łodzi motorowej okrętu wojennego „Arcyksiążę Franciszek Ferdynand“. Pożar po pół godzinie ugaszono. Jeden żołnierz odniósł ciężkie oparzenie. Arcyks. Franciszek Ferdynand przybył na miejsce wypadku.

Napad bandycki na inkasenta.

Warszawa. (WAT) Wczoraj o godz. 11 przed południem naprzeciw wejścia do garbarni Pfeitzera i Sp. zaczaiło się kilku bandytów, oczekując na inkasenta, który miał przy sobie 7000 rubli na wypłatę robotników. Gdy inkasent nadszedł, bandyci rzucili się na niego, wydarli mu z ręki torbę z pieniądzmi i zbiegli. W pobliżu jednak znajdował się posterunek, złożony z kilku policyantów, którzy natychmiast rzucili się w pościg za bandytami. Bandyci, widząc, że nie zdołają uciec, zaczęli strzelać na wszystkie strony i zranili ciężko jednego policyanta, a lżej kilku innych. Mimoto jednak policyanci zdołali ująć wszystkich.

Ochrona bobrów i fok.

Petersburg. Izba państwa przyjęła ustawę w sprawie ograniczenia polowania na bobry i foki.

Miejska polityka przemysłowa.

Kraków, 28 marca.

Trzecie z rzędu zebranie członków Polskiego Towarzystwa Demokratycznego w sprawach miejskich odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu Tow. przy placu Szczepańskim. Zebranie to było poświęcone omówieniu miejskiej polityki przemysłowej. Referat w tej sprawie wygłosił radca Zygmunt Maywalt, doskonały znawca tego działu gospodarki miejskiej. W zebraniu wziął udział wiceprezydent m. dr Szarski, radcy miejscy pp. Bujwid, dr Wasung, dr Gertler, St. Nowak, dr Ignacy Landau, Wajda, Kosobucki i inni, dyr. Rolle z Podgórza, inżynierowie miejskich zakładów przemysłowych, wreszcie liczni członkowie Tow. Demokratycznego.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa dra E. Bandrowskiego zabrał głos radca Maywalt i omówił w dłuższym referacie miejską politykę przemysłową.

Referat radcy Maywalta.

Referent zaznaczył, że w gospodarce większych miast pierwszorzędną rolę grają obecnie zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa miejskie. Instytucye takie, przez miasto zmonopolizowane, prowadzone we własnym zarządzie mają na celu z jednej strony dostarczyć miastu dla celów publicznych przedmiotów swej wytwórczości w jak najlepszym gatunku po jak najniższej cenie, z drugiej zaś strony użyczać swej produkcyi ludności miejskiej prywatnie w jak najkorzystniejszych dla niej warunkach. Cena zbytu ma opłacić koszta produkcyi, a ewentualny zysk ma być obrócony na cele publiczne gminy.

Gazownia.

Najstarszym zakładem przemysłowym miejskim, objętym przez gminę m. Krakowa od Tow. Dessauskiego na obecnych gruntach nad Wisłą, jest miejska gazownia. O rozwoju tej instytucyi świadczą cyfry. W roku 1907 wyprodukowano 4.860.000 metrów kubicznych gazu, a w r. 1912 już 6,870.000, czyli, że w sześcioleciu 1907—1912 przyrost produkcyi zwiększył się o 2,010.000 m^3 rocznie t. j. 41 proc. Przeciętnie wzrost produkcyi powiększa się rocznie o 7 proc. W tem sześcioleciu inwestycye kosztowały 1,150.000 kor., ażeby sprostać wzmożonej konsumcyi. W r. 1908 sprzedano gazu za 873.000 kor., w 1913 za 1,343.000 kor., czyli, że sprzedaż gazu w tem sześcioleciu wzrosła o 53 proc. i wzrost ten odpowiada wymienionemu wyżej wzrostowi produkcyi przy podwyższonej w międzyczasie taryfie gazowej.

Rozwój gazowni musiał spowodować konieczność rozszerzenia i zmodernizowania tego zakładu, położonego tuż obok elektrowni. Po wyczerpujących studyach zgodzono się z braku miejsca na rozszerzenie elektrowni na tem samem miejscu, wobec czego gazownia musi być przeniesiona na inne zupełnie miejsce za miasto, na tak szeroki teren aby zakład na niem wybudowany miał możność rozwoju na dłuższy przeciąg czasu. Odnośne wnioski na podstawie już gotowych projektów będą wkrótce przedłożone pełnej Radzie m. Krakowa do uchwalenia.

Koszta oświetlenia miasta, którego dostarcza gazownia, wynosiły w r. 1913 za gazowe lampy 198.700 kor., za naftę 36.300 kor., razem 235.000 koron. W tym samym czasie Kasa miejska otrzymała z gazowni 344.000 kor. za sprzedany gaz, czyli, że gazownia pokryła koszta oświetlenia publicznego i zwiększyła jeszcze fundusze gminne o kwotę 109.000 koron.

Elektrownia.

Znacznie później od gazowni, bo dopiero przed 10 laty, założono w Krakowie miejską elektrownię, wykazującą obecnie wprost niespodziewany rozwój. I tak n. p. w r. 1908 produkcya prądu w kilowat-godzinach wynosiła 1,760.000, w r. 1912 już 4,058.000 kilowat-godzin. Sprzedaż prądu wynosiła w 1908 roku 475.000 K, w roku 1912 już 991.000 K. Innemi słowy w tych pięciu latach zwiększyła się produkcya o 130%, a sprzedaż prądu o 110%. Cyfry te dowodzą olbrzymiego rozwoju elektrowni miejskiej, który wymagał również znacznych inwestycyj w owym czasie. — Od roku 1907 do roku 1913 zainwestowano w elektrowni łącznie 4,330.000 K na jej rozszerzenie i założenie podstacyi przy ulicy Łobzowskiej. Wyniki finansowe w tym czasie usprawiedliwiły w zupełności nie tylko potrzebę, ale i rentowność powyższych inwestycyj.

Z początkiem roku 1912 należało znowu zastanowić się nad dalszem wydatnem rozszerzeniem elektrowni, któreby zapewniło jej rozwój na czas dłuższy, zwłaszcza, że w najbliższym czasie elektrownia musiała oddać prąd dla nowych linij tramwajowych, nowego dworca towarowego, maszyn zakładu wodociągowego, oświetlenia publicznego w śródmieściu i oświetlenia przyłączonych gmin. Były rozmaite projekty rozwiązania tej sprawy, mianowicie przyłączenie się do elektrowni okręgowej w Sierszy, projekt budowy centrali wodnej w Jazowsku, a względnie przeniesienie elektrowni w samym Krakowie na inne miejsce. Zgodzono się ostatecznie na pozostawienie elektrowni w obecnem miejscu, przy równoczesnem przeniesieniu gazowni na inny teren i wydatne rozszerzenie tak samej elektrowni jak i podstacyi przy ulicy Łobzowskiej kosztem 2,500.000 K, które Rada m. Krakowa w dniu 30 kwietnia u. r. ostatecznie uchwaliła.

Powiększenie to będzie polegać na dobudowaniu budynku fabrycznego, nowego wodociągu, i ujścia przy Wiśle, sprawieniu budynku dla kotłów parowych, wielkiej turbiny i turbogeneratora, tablicy rozdzielczej, rurociągów, zbiorników pomp etc. w samym zakładzie, dobudowaniu budynków na podstacyi przy ul. Łobzowskiej i sprawieniu bateryi akumulatorów, i t. d. Budynki fabryczne założone będą tak, aby dalsze wstawienia kotłów i maszyn w miarę potrzeby mogło nastąpić. Tym sposobem zapewniono racyonalny rozwój elektrowni na dłuższy szereg lat. Inwestycye te są już ukończone, już to w toku, i one to umożliwiły odbiór prądu dla tramwaju na nowych liniach, wybudowanych w roku 1913, oraz umożliwiły przeprowadzenie oświetlenia elektrycznego śródmieścia. Oświetlenie to daje światło silne a spokojne, podnosi piękność naszego miasta w tej porze, kiedy dawnej traciło swój charakterystyczny, piękny wygląd.

Tramwaj miejski.

To przedsiębiorstwo spoczywało w rękach prywatnej Spółki, związanej układem z gminą miasta Krakowa zapewniającym jej pewien wpływ na rozwój sieci kolei i prowadzenie ruchu. Bezpośredniej korzyści finansowej z tego przedsiębiorstwa nie miało miasto żadnej, aż do chwili obłożenia tramwaju dodatkiem gminnym od kart jazdy, który stale zwiększał się

corocznie i osiągnął w roku 1913 kwotę okrogło 108.000 koron. Dopiero niedawno udało się Radzie miejskiej doprowadzić do tego, że tramwaj krakowski, faktycznie, choć nie imiennie, przeszedł w zupełności pod zarząd gminy. W roku 1910 w dniu 28 lipca uchwaliła Rada miejska po długich studyach i naradach w zasadzie wykupno akcyi krakowskiej Spółki tramwajowej, i tym sposobem faktycznie gmina m. Krakowa z początkiem roku 1911 została po wykupnie około 7/10 akcyi Spółki tramwajowej głównym i najsilniejszym współwłaścicielem tej Spółki. Dotychczasowa Rada zawiadowcza Spółki tramwajowej ustąpiła w r. 1911, a gmina, posiadająca olbrzymią większość akcyi utworzyła nową Radę zawiadowczą, złożoną z członków Rady miejskiej, w obec czego faktycznie zarząd Spółki przeszedł w ręce m. Krakowa. Po tym fakcie przystąpiła Rada zawiadowcza i komisya tramwajowa do zmodernizowania tramwaju, który służąc dotychczas celom prywatnym, nie wykazywał od dłuższego czasu żadnego postępu. Rezultatem tych prac było przekształcenie kolei miejskich elektrycznych na normalnotorowe i dwutorowe. Równocześnie uchwaliła Rada miasta program budowy i przekształcenia linii kolei elektrycznych na okres kilkuletni, postanawiając zarazem budowę pierwszej nowej linii od trzeciego mostu na Wiśle aż do klasztoru S. S. Norbertanek na Zwierzyńcu. Budowa tej linii została ukończoną i do użytku oddaną w styczniu 1913 r., a budowę dalszych linii ukończono w grudniu 1913 roku. Tak więc ustępująca Rada miejska zainaugurowała nową erę w rozwoju tak ważnego i doniosłego przedsiębiorstwa, jakim jest tramwaj miejski, w sposób celowy, zapewniając swoim wyłącznym wpływem w tem przedsiębiorstwie widoczne korzyści dla ogólnego dobra.

Wystarczy porównać do dziś dnia istniejące linie dawnej kolei elektrycznej z nowemi, aby uznać, że postęp, jaki, dzięki zarządowi gminy w tem przedsiębiorstwie wprowadzono, jest olbrzymi, i że publiczność i miasto całe na zmodernizowaniu tramwaju niewątpliwie zyskało. W najbliższym czasie przyjdzie do skutku nowa linia kolei elektrycznej, mianowicie podgórska, która otrzyma połączenie z torami kolei państwowych na stacyi Podgórze-Bonarka. To połączenie umożliwi transport materyałów wprost z kolei na tory kolei elektrycznej.

Tym sposobem zainicyowała Rada miasta już obecnie nowy ważny krok na polu gospodarki gminnej, który przyniesie i ludności i gminie znaczne korzyści; zainaugurowała nową transportową politykę miejską, a zadaniem nowej Rady będzie prowadzić ją dalej tak, jak ją zaczęto dla dobra miasta i jej ludności.

Dyskusya.

Rozwinęła się następnie ożywiona, rzeczowa dyskusya, w której zabierali głos pp. dyr. Rolle, dr Gertler, dr Klimecki, dr Wasung, Witold Ostrowski, inżynier Seifert, prof. Bujwid, wreszcie wiceprezydent dr Szarski. Wszyscy mowcy stwierdzili ogromny postęp na polu polityki przemysłowej w Krakowie. Po szczegółowych wyjaśnieniach referenta we wszystkich kwestyach, podniesionych w dyskusyi przez poszczególnych mowców, zamknął przewodniczący, dr Bandrowski, zebranie podziękowaniem prelegentowi za rzeczowy, interesujący odczyt.

Z Tow. opieki nad polskiemi zabytkami sztuki i kultury.

W gmachu „Collegium Novum" odbyło się wczoraj wieczorem walne zgromadzenie Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury. Zgromadzenie zagaił prezes Towarzystwa prof. dr Mycielski. Prezes złożył wyczerpujące sprawozdanie z czynności wydziału, poczem przedstawił działalność Towarzystwa. Wspomniał o odsłonięciu pamiątkowej tablicy ku uczczeniu setnej rocznicy pożegnania ks. Józefa, umieszczonej na murze, okalającym ogród i d worek „Pod Lipkami" na Zwierzyńcu. — Wmurowano tablicę i odnowiono kamień w ogrodzie „Pod Lipkami" kosztem Towarzystwa. Wydział Towarzystwa zwracał uwagę na sprawę ratowania przed zburzeniem t. zw. „Uczelni" w Tarnowie. Ponieważ okazało się, że „Uczelnia" wymaga naprawy, przyczyniło się Tow. do odnowienia tego zabytku kosztem 300 K, resztę pokrył magistrat m. Tarnowa. Dalej Tow. robiło starania celem odnowy kościoła św. Wojciecha w Krakowie, w części uwieńczone pomyślnym skutkiem. Kosztem Tow. odnowiono dzwonnicę w kościele parafialnym w Mogile, oraz malowidła w kościele mogilskim. W ubiegłym roku Tow. uratowało od zniszczenia renesansowy pomnik Kotwicza, znajdujący się w kościele Bożego Ciała w Krakowie.

Towarzystwo przyczyniło się subwencyą 500 K na cel odnowienia freskowej dekoracyi sklepienia sali bibliotecznej klasztoru OO. Cystersów w Mogile. Restauracya tej pięknej renesansowej polichromii, pochodzącej z1538 r., przeprowadzona w lecie 1913 r. przez p. J. Przebindowskiego, została wykonaną — jak to stwierdzili na miejscu prezes grona konserwatorów Galicyi zachodniej dr St. Tomkowicz i sekretarz Towarzystwa, dr St. Turczyński — bardzo starannie i sumiennie.

W dalszym ciągu przedstawił prezes sprawozdanie z podróży p. Cerchy po Królestwie Polskim, i Świerza do Jordanowa, w sprawach zbadania zabytków i pamiątek naszej kultury i sztuki.

Następnie sekretarz Tow. odczytał sprawozdanie z poprzedniego zgromadzenia, poczem przedstawiono sprawozdanie kasowe Towarzystwa. Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, przedstawiono i uchwalono budżet na rok 1914.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru wydziału, w skład którego weszli: dr Adam Bogusz, Stanisław Cercha, Adam Chmiel, dr Franciszek Klein, dr Stefan Komornicki dr Feliks Kopera, ks. Gerard Kowalski, Franciszek Mączyński, prof. dr Jerzy hr. Mycielski, Józef Onyszkiewicz, dr Julian Pagaczewski, doc. uniw., Stanisław Peszko, dr Maryan Stępowski, dr Tadeusz Szydłowski, dr Stanisław Świerz, dyrektor Stanisław Till, dr Stanisław Turczyński, ks. dr Czesław Wądolny; do komisyi kontrolującej weszli: dyr. Gabryel Wędrychowski, Józef Strzyżowski.

Po wyborach wygłosił odczyt dr Klein „O Krzysztoforach", przedstawiając wyczerpująco dzieje i znaczenie „Krzysztoforów", jako cennego zabytku architektury naszego miasta. Odczyt nagrodzono oklaskami.

Kronika.

Kraków, sobota, 28 marca.

Kalendarzyk kościelny: Jana Kapistrana i Doroteusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 30, zachód o godz. 6 min. 03; długość dnia godz. 12 min. 33.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Moja Bobo".

Walne zgromadzenie Koła Tow. im. ks. Piotra Skargi w sali Towarzystwa technicznego (ulica Straszewskiego L. 28, II. p.) o godz. 6 wieczór).

Posiedzenie Rady zawiadowczej Zw. okręg., poświęconego ochronie dzieci, o godzinie 5 po południu w sądzie przy ulicy św. Jana.

„Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Uriel Akosta", wieczór: „Księżniczka Małgorzatka".

Pragmatyka dla nauczycieli szkół średnich. Wobec doniesień dzienników, że organizacye nauczycieli szkół średnich chcą załatwić pragmatykę służbową na podstawie paragrafu 14, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że delegaci Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie pp. dr Janelli i dr Wasung nie przyłączyli się do tej akcyi i, że tylko zastępcy organizacyi niemieckich nauczycieli szkół średnich byli u prezydenta ministrów z żądaniem wprowadzenia pragmatyki na podstawie paragrafu 14.

Akcya ratunkowa dla emigrantów sezonowych trwa dalej, gdyż ciągle napływają nowe grupy nędzarzy w powrotnej drodze z Prus i z granicy. Wczoraj przywlekło się na dworzec kolejowy w Krakowie 25 robotników sezonowych, idąc z Mysłowic o chłodzie i głodzie. Otrzymali oni po porcyi chleba i kwarcie herbaty ,po załatwieniu zaś formalności otrzymali karty wolnej jazdy w dalszą drogę powrotną.

Wieczorem przybyła piechotą druga grupa robotników sezonowych, którzy w ubiegły wtorek zwerbowani zostali przez niejaką Annę Mikułę z pow. brodzkiego, lecz po przybyciu do Mysłowic nie otrzymali zajęcia.

Wczoraj przejechało przez Kraków do Mysłowic około 600 robotników sezonowych.

Wymiana szyn tramwajowych w ul. Karmelickiej. Od dwóch dni pracują nocami robotnicy około wymiany szyn kolei elektrycznej w ul. Karmelickiej. Usunięto stare, zniszczone szyny, a zastąpiono je nowemi, dotąd na przestrzeni od Parku Krakowskiego do ul. Batorego. Dziś w nocy przeprowadzane są w dalszym ciągu roboty około wymiany torów od ul. Batorego do kościoła Karmelitów. Roboty prowadzone są przy świetle elektrycznem.

„XX. Czarna kawa" odbędzie się w sali hotelu Pollera jutro w niedzielę 29 b. m. o godz. 4 po południu. Program wypełnią uczniowie znanej szkoły dramatycznej p. K. Gabryelskiego i uczniowie Instytutu muzycznego. W programie między innemi znajdują się: „monolog Pierrota" Juliusza Germana; „Historya patryarchy Noego" przez Adama Zagórskiego, „Chór głodnych" Klemensa Junoszy, nadto ustępy z utworów Słowackiego i Wyspiańskiego oraz dyalogi i recytacye humorystyczne. Wykonawcami będą młodzi, utalentowani artyści pp. Janina Chaveaux, Zofia Telnicka, Z. Dygat, W. Hartmann, K. Klakurka, G. Lasson, M. Zabłocki. Niedzielna „Czarna kawa" przyniesie nadto występ utalentowanej śpiewaczki p. Hanki Siemieńskiej, która niedawno zbierała laury na wieczorze Haydna.

Na „Czarnej kawie" nabywać można także od godziny 3 do 6 po południu bilety wstępu na „Raut dziennikarzy krakowskich", który odbędzie się, jak już donosiły komunikaty, w sali Starego Teatru, wraz z zabawą taneczną dnia 13 kwietnia, w drugie święto Wielkanocne.

Wieczór Wagnerowski urządza uniw. Ludowy we czwartek 2 kwietnia o godz. 7 wiecz. w sali Związku stowarzyszeń robotniczych (ul. Dunajewskiego l. 5, II. p.) Bilety po 20 hal. do nabycia w czytelni uniw .ludow. (Dunajewskiego l. 7) oraz przy wejściu. Program: Odczyt o muzycznej twórczości Wagnera; prof. Ludwig (śpiew): „Pieśń do gwiazdy" z „Tannhäusera"; p. M. Zarankówna (śpiew): „Pieśń pastuszka"; p. M. Jakobsonówna (fortepian): „Jazda walkiryj, pieśń prząśniczek"; p. Hermann (skrzypce): ze „Śpiewaków norymberskich".

Fatalny wypadek z bronią. W domu akademickim wczoraj wieczorem chciał rozładować nabity brauning 23-letni J. S., słuchacz praw i pociągnął za cyngiel tak nieszczęśliwie, że brauning wypalił, a kula utkwiła mu w płucach. Natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe i ofiarę nieostrożnego obchodzenia się z bronią przewieziono na klinikę chirurgiczną. Stan rannego jest bardzo groźny i nie budzi nadziei utrzymania go przy życiu.

Otrucie. Wczoraj wieczorem otruła się 19-letnia Eleonora Kotas, zamieszkała przy ulicy Krakowskiej l. 56. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon. Powód samobójstwa niewiadomy. Ciało denatki przewieziono do „Collegium medicum".

Wypadki przy pracy. Podczas ścinania drzewa w Borku Fałęckim spadł pień na nogi i piersi 32-letniemu Franciszkowi Tatarowi i przywalił go swoim ciężarem. Robotnicy wydostali Tatara z pod pnia i zawezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia stwierdził u niego porażenie kręgosłupa i ciężkie uszkodzenie nóg. Tatara przewieziono do szpitala Bonifratrów w Krakowie.

Z Krzeszowic przywieziono wczoraj wieczorem koleją ciężko rannego robotnika Jana Kowalika, któremu przy pracy padły belki na nogi, wskutek czego Kowalik doznał złamania nóg. — Z dworca krakowskiego przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Z kroniki policyjnej. Do dyrekcyi policyi w Krakowie doniosła wczoraj mundantka pewnego adwokata p-na Regina Vogler, że wczoraj podczas płacenia należytości w sądzie przy ul. św. Jana skradziono jej pugilares z kwotą 257 kor. — W internacie dla uczniów seminaryum nauczycielskiego przy ul. Karmelickiej l. 41 od dłuższego czasu powtarzają się kradzieże ubrań, pieniędzy i książek. Szkoda, jaką ponoszą wychowankowie internatu, wynosi przeszło 300 kor.

Sprawa szpiega Tiefenbrunnera. Skazany przed kilku miesiącami przez sąd krajowy karny w Krakowie za szpiegostwo Tiefenbrunner z Wieliczki na 2 lata ciężkiego więzienia wniósł zażalenie nieważności przeciwko wysokiemu wymiarowi kary. Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Wiedniu rozpatrywano tę sprawę i odrzucono zażalenie nieważności, zatwierdzając temsamem wyrok I. instancyi.

Z kroniki policyjnej w Podgórzu. Podczas wczorajszego targu policya miejska w Podgórzu aresztowała 15-letniego Adama Batkę i 14-letniego Wincentego Fedolika za liczne kradzieże, popełnione na szkodę przekupek. Ujęto ich w chwili, gdy skradli Katarzynie Majewskiej, gospodyni z Lanckorony, woreczek z kilkunastu koronami. Przy aresztowanych znaleziono kilka paczek towaru, pochodzącego z kradzieży.

Zniesienie kurateli. Z Pragi telegrafują nam: Kuratela, zawieszona nad znanym publicystą Franciszkiem Hovorką z powodu interwencyi niektórych członków jego rodziny, została obecnie na podstawie wyroku Najwyższego Trybunału zniesiona. Psychiatrzy stwierdzili, że kuratela była nieuzasadniona.

P. Wanda Siemaszkowa, znakomita nasza artystka dramatyczna, odniosła w ostatniem swojem tourné koncertowem świetny sukces. Największem powodzeniem cieszyły się koncerty jej w Wiedniu, Pradze, Taborze i Poznaniu. W tem ostatniem mieście koncert artystki naszej zgromadził całą elitę polskiego towarzystwa. Sala bazarowa w Poznaniu dawno nie słyszała takich oklasków, jak te, któremi witano tam p. Siemaszkową.

P. Siemaszkowa zaproszona została na szereg gościnnych występów do teatru narodowego w Pradze, gdzie występować będzie na wiosnę i w jesieni. Dla występów tych dyrekcya teatru narodowego przygotuje kilka sztuk, w których p. Siemaszkowa zaprezentuje swoje najwybitniejsze kreacye.

Wiedeński oddział Un. ludowego im. Adama Mickiewicza urządza w niedzielę dnia 29 b. m. w dzielnicy I Eichenbachgasse 9 (sala inżynierów i architektów) o godzinie 3 i pół odczyt p. Władysława Brzylewskiego p. t.: „Jak powstaje gazeta". W poniedziałek 30 b. m. odbędzie się o godzinie 7 i pół wiecz. w dzielnicy XX Wintergasse 29 odczyt p. dra W. Cukierskiego p. t.: „O bakteryach chorobotwórczych".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 27 marca.

HOTEL FRANCUSKI: Książę Paweł Sapieha z Bilczy Złotych: Ks. Jakób Oleksy z Jordanowa; Radca Dworu Maryan Biliński z Wiednia; Marya Chodziewiczowa z Wołynia: Adam Napieralski z Bytomia; Gustawowie Tczanowscy z Rudy; Drowie Arturowie Sieradzcy z Wiednia; Mieczysław Wójcicki ze Lwowa; Antoni Wróbel z Warszawy; Dr Jan Zakrzewski z Poznania; Dr Stanisław Kozłowski z Ojcowa; Feliks Korn z Bielska; Feliks Graf z Wiednia; Michał Kabłak z Nowego Targu.

HOTEL BELVEDERE: Pułk. Edward Gruber z Wiednia; Por. Emil Krieger z Wiednia; Nadpor. Ryszard Auerbach z Pragi; Dr Eugeniusz Neresheimer z Wiednia; Inżynier Oskar Bloch ze Lwowa; Dr Wojesław Molè ze Spalat (Dalmacya); Inżynier Maksymilian Neufeld z Wrocławia, Anna Rösner z Katowic; Adol Lutwak ze Stanisławowa; Jan Schlosser z Wiednia; Ignacy Jaeger ze Lwowa; R. Kubica z Krakowa; Jan Szwagrzyk z Zawiercia; Max Liebeskind z Wiednia; Arnold Seidenfrau z rodziną z Gracu; Zygmunt Schaller z rodziną z Warszawy; Sylwester Wagner z Łodzi (Królestwo Polskie); Maksymilian Manheimer z Wrocławia; Eugeniusz Süssmann z Antwerpii S. Flieg ze Lwowa; Stanisław Podwin z Tarnowa; Marya Haręża z Lasek ad Nowy Targ; Dr Ignacy Friedlein z Warszawy; Inżynier Maurycy Schenbach z Łodzi; Jetti Grünberg z Lipska.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej:
Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 278·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 242·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 227·60, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 108·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 26·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 475·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 58·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 52·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 30·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 105·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 226·40 Tureckie oblig. prem. kolei prc. 226·90, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 466·10.

Paryż, 27 marca. Renta 3 prc. 84·95, Mąka 86·67.
Berlin, 27 marca. Austryackie banknoty 85·05, Spirytus —·—.
Frankfurt, 27 marca. Austr. kred. 205·40, Koleje państwowe 155·25, Disconto 197·25, Laura —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 27 marca. — Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:
Akcye: Austr. Zakł. kred. 637·75, węg. Zakł. kredyt. 842·25, Anglobanku 344·—, Unionbanku 607·—, Länderbanku 520·50, Bankvereinu 534·50. Bodencredit 1206·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 643·50. Akcye praskiego Banku kredyt. 660·—, Kolei państwowych 711·25, kolei południowej 102·50, kolei północnej 5010·—, kolei czerniowieckiej 509·—, Alpiny 826·75, Rima Muranyi 653·50, Praskiego Tow. żelaznego 2468·—, Fabryki broni 935·—, Akcye tureckie tyt. 436·25, Gal. Karp. Tow. naft. 989·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·60, Austr. renta koron. 82·90, Węgier. renta koron. 82·10, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·35, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredytowego ziemskiego 90·75, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredyt. ziems. 91·—, 4% Listy Banku hip. 83·25, 4½% Listy Banku hip. 90·25, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·50, 4½% listy Banku kraj. 91·—, 4% Gal. Obl. propin. 98·25, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·20, 4% pożyczka m. Lwowa 80·90, 4% pożyczka m. Krakowa 82·—, Losy tureckie 227·50, Marki 117·58, Ruble 253·25, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 757·50, Powsz. B. depoz. 550·—.
Usposobienie: spok.
Wiedeń, 27 marca. Cukier spok. 20·85—95; 21·60.70— Spirytus i nafta niezmienione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Zarządca drukarni L. K. Górski.